

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 200

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 799, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyjątki od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

**Dziś**  
wielka premjera  
dawno oczekiwanego  
arcydzieła!



**Dziś**  
wielka premjera  
dawno oczekiwanego  
arcydzieła!

Szczyt wyżyn kinowej twórczości!

Szczyt wyżyn kinowej twórczości!

# „Zona Faraona”

Największy film świata!

W rolach głównych:

W rolach głównych

Emil Jannings, Harry Liedtke, Paweł Wegener, Albert Bassermann, Lyda Salmonowa, Dagny Servae.

Specjalnie napisana muzyka

Edw. Kunnecke, w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyktando p. M. LEWAKA.

**Sowita nagroda!!**

Idąc w noc Sylwestrową z Nawrotu Piotrkowską do Manteuffla zgubiono bransoletkę złotą łańcuszkową, wysadzaną brylantami. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za powyższą nagrodą na ul. Kamienna 13. do Hammeresza. 76-1

**Dr. H. Rożaner**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Dzielnia nr. 9.  
Przyjmuje od 8-10, 14-8; 737-1

**Dr. H. Rożaner**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Dzielnia nr. 9.

Przyjmuje od 8-10, 14-8; 737-1

**Zarząd Domu Sierot**

Pomorska № 91, składa nintejszem serdeczne podziękowanie Pp. Kalisz za ofiarowane

mk. 230.000

na rzecz Domu Sierot, z okazji urodzin Ich syna, Mieczysława. 11-1

**Ci, którzy weksli nie płacą.**

Jeszcze nie przebrzmiały echa dręczącej myśli i sumienia polskie rozprawy sądowej w procesie Eligjusza Niewiadomskiego. Nie obeszła jeszcze farba drukarska z relacji o ostatnim słowie mordercy, który oświadczył, że wystawiony przez się weksel chce spłacić całkowicie do końca, a już rozpoczął się szantaż ze strony obozu; eo którego Niewiadomski należy całą duszą, jak to widać z jego szczerego credo, wygłoszonego w sądzie.

Wraz ze sprawozdaniem z procesu Niewiadomskiego ukazała się w pismach „Chjeny” relacja z obrad tej organizacji we Lwowie. Przemawiali tam

p. Maczyński, prof. Thullie i „ekscelencja” Głabiński. Ten ostatni z potulną miną usiłował wyrzucić wrażenie, że tuż przed zamachem Niewiadomskiego endecja dochodziła do porozumienia z ś. p. Narutowiczem, który rzekomo miał nawet obiecać p. Głabińskiemu podanie się do dymisji, gdyby nie zdołał utworzyć rządu opartego „o trwałą większość polską” to jest innymi słowami rządu z udziałem endecji. Ponieważ zaś udział endecji wyrażać się może tylko w zagarnięciu całości władzy i sprawowaniu jej partyjnym, przeto sens oświadczeń p. Głabińskiego jest taki: albo rząd

endecki, albo przesilenie państwowe. Oświadczenia p. Głabińskiego, o ile dotyczą przeszłości i osoby zamordowanego prezydenta, mają oczywiście na widoku tylko cel „moralny”, t. j. zepchnięcie z endecji współodpowiedzialności za morderstwo, a ta współodpowiedzialność naprasza się przeciw sama z zeznań oskarżonego.

P. Głabiński w porę odparował możliwe zarzuty, obwieszając światu, że już był porozumiał się z zamordowanym. Jest to szantaż w celach zysku moralnego. Ale na tem nie koniec. Niewiadomski popełnił zbrodnię i gotów jest za nią ponieść karę, spłacić weksel zbrodni — życiem. Jego przyjaciele duchowi przeciwnie chcą z tego weksla krwawego nic nie zapłacić, jeszcze odebrać procenty — w postaci władzy.

Do tego zmierza druga część lwowskich oświadczeń p. Głabińskiego, z których wynika, że i nowy Prezydent Wojciechowski zobowiązał się wobec niego do utworzenia rządu opartego na większości, złożonej z „Chjeny”, P. S. L. i N.P.R.

Przeczytaliśmy to w pismach prawniczych już w dniu 31 grudnia!

Poprzez zbrodnię Niewiadomskiego i krwawe ciało Na-

rutowicza — do władzy. Oto hasło i droga Chjeny. P. Głabiński już a priori „przedstawił dążenia Ch. Z. J. N. do zbliżenia z P. S. L. i N. P. R.” Nie wlemy, co powiedzą o tej kombinacji wymienione w niej partje.

Czytaliśmy wprawdzie ogólnikową decyzję klubu P. S. L., że dążyć będzie do utworzenia większości ze stronnictw polskich, ale nie było tam powiedziane, że większość będzie utworzona z Chjeny taką jaką ona jest bez żadnej ekspiacji. Stracenie Niewiadomskiego, o ile by było już faktem, nie jest oczyszczeniem endecji. Nie znalazł się przecież w tem stronnictwie ani jeden człowiek o tyle sumienny i uczciwy, aby oświadczyć po zeznaniach Niewiadomskiego, że występuje z partji, bo konsekwencje wyprowadzone z wywodów jej czołowych publicystów prowadzą do zbrodni i anarchji. Nie znalazło się ani jednego sprawiedliwego w żadnej z trzech grup Chjeny, wszystkie trzy głowy tej organizacji zamknęły oczy i stuliły uszy, przybrały miny uciśnionych niewinności, które pomimo „ciężkich przeżyć narodu” „ciężkich przeżyć narodu” pracują nad stworzeniem polskiej większości i trwałego rządu. Trójjedyna organizacja a-

narchji została niewzruszona i dalej swoje dzieło podkopywania państwa prowadzi, trochę może spokojniejsza, jeszcze ją straszy nieco żelazna miotła gen. Sikorskiego, ale strach już mija.

Zelazo kruszeje, miotła stoi bez ruchu w kącie i „Chjena” szykuje się do wyprawy na żelazko po władzę. Długi za nią zapłaci Niewiadomski, a procenty odbierze ona osobliście. Tkwi w tej sytuacji ohyda moralna, której odczucie musi wywołać falę pesymizmu w szerokich sferach społeczeństwa.

Powstrzymać wzrost tej zgubnej fali może tylko wiara, że nadzieje „Chjeny”, już teraz liczącej procenty, okażą się złudne; że na współpracę z tą organizacją taką, jaką ona jest, umiarkowane żywioły centrowo-lewicowe przez samo poczucie moralności publicznej nie pójda. Niech się rozlegną w łonie Chjeny publiczne głosy potępiające ohydę, z której wyrósł czyn Niewiadomskiego, według jego własnych zeznań, wtedy będzie można oddzielić ręce zakrawawione od czystych i iść z temi ostatnimi po wspólnej pracy. To weksel, który ma pracują nad stworzeniem polskiego państwa i narodu polskiego.

St. G.



# Otwarcie konferencji paryskiej.

Pierwsze obrady. — Cztery projekty. — Przygotowanie projektu francuskiego — Próby i projekty niemieckie. — Stanowisko Ameryki.

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). — Dziś o godzinie 2 po południu prezydent Poincaré, któremu towarzyszyli minister finansów i kierownik wydziału politycznego min. spraw zagranicznych, dokonali aktu otwarcia konferencji międzysojuszniczej dla uregulowania kwestii odszkodowań. Na konferencji reprezentuje Anglię prezydent Bonar Law i Green, podsekretarz stanu w min. spraw zagr., Belgie — Theunis i Jaspar, Włochy — ambasador włoski w Londynie della Torretta i ambasador w Paryżu Avesano, oraz delegat włoski Raddi. Poza tym na konferencji obecna jest znaczna liczba rzeczoznawców. Pierwsze posiedzenie konferencji poświęcone było przedstawieniu planów francuskiego, angielskiego i włoskiego w kwestii odszkodowań. Wszystkie te trzy plany w ciągu dzisiejszego wieczora będą opublikowane. Następne zebranie konferencji wyznaczono na jutro po południu. Prawdopodobnie jeszcze przed południem obradować będą rzeczoznawcy nad przedłożonymi dzisiaj planami.

PARYŻ, 2 stycznia. (AW). — W konferencji, która miała się odbyć 2 b. m. o godzinie 7 po południu, mają reprezentować Francję Poincaré, de Lasteyrie i Peretti Anglię — Bonar Law, Greano i sekretarz stanu Eyre Orew, Belgie — Chojuis i Jahbar, Włochy — della Torretta i Avesano, oraz Galvati Raggi. Wszyscy delegaci przybyli w towarzystwie większej liczby ekspertów, czekających każdego wezwania w sali bocznej.

BERLIN, 2 stycznia. (Tel. wł.) Według dotychczasowych wiadomości, które nadeszły do Berlina i przedłożone zostaną konferencji paryskiej, istnieją cztery różne propozycje:

1) Propozycja francuska odnosi się tylko do kwestii moratorium i warunków, na jakich moratorium to może być udzielone.

2) Propozycja angielska odnosi się do wspólnego uregulowania reparacyjnego programu, oraz długów państw sojuszniczych, przy czym długi niemieckie mają być zredukowane.

3) Następnie propozycja Mussoliniego, znana już z konferencji londyńskiej.

4) Wreszcie propozycje niemieckie, których szczegóły nie są znane.

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). — Rada ministrów, pod przewodnictwem prezydenta Milleranda ustaliła dziś francuski program tych wszystkich kwestii, które stanowią przedmiot narad konferencji paryskiej.

BERLIN, 2 stycznia. (AW). — „Daily Mail” komunikuje, że propozycje francuskie, które miały być przedstawione na konferencji 2 b. m. zrobiły przedtem bardzo korzystne wrażenie na delegacji francuskiej, a wobec tego istnieje nadzieja, że poglądy francusko-angielskie zostaną uwzględnione.

PARYŻ, 2 stycznia. (AW). — Propozycje francuskie były rozważane na konferencji wstępnej, gdzie zgodzono się jedynomyślnie, poprzeć francuski plan podwyższenia niemieckich dochodów cłowych w Nadrenii i na obszarze Rury, a nawet Bonar Law obiecał zaproponować obniżenie kontroli tych dochodów niemieckich, uważając to za najlepszy sposób pokrycia świadczeń w gotówce. Pewne wiadomości istnieją tylko co do ustalenia długów reparacyjnych. Francja wiąże tę sprawę taknajściślej z możliwością wypełnienia swych zobowiązań wobec Ameryki.

BERLIN, 2 stycznia. (AW). — Według niemieckich informacji z Paryża, francuska rada ministrów rozważała dnia 2 b. m. ostateczny raz przed konferencją propozycje francuskie i postulaty, mające być przedstawione na pierwszym posiedzeniu.

W obradach nie wzięli udziału mimo podawanych informacji marszałek Foch i gen. Weygand, natomiast konferencja zaznajomiła się z ich opiniami, złożoną na piśmie.

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). — Odbyło się tu pod przewodnictwem Poincarégo posiedzenie komisji międzyministerjalnej, na którym omawiano kwestję odszkodowań.

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). — W sprawie stanowiska Anglii w kwestii odszkodowań „Matin” pisze, że porozumienie pomiędzy rządem francuskim a angielskim nie jest wykluczone, ponieważ zastawy, na które zamierza się zgodzić Bonar Law, są godne uwagi. Inne zdanie jest „Echo de Paris”, które twierdzi, że pomiędzy żądaniami angielskimi a francuskimi jest zasadnicza różnica poglądów. Tak np. Bonar Law proponuje stopniowe skasowanie komisji odszkodowań, która ma być zamieniona na pewnego rodzaju trybunał rozjemczy, do którego należałoby Niemcy i neutralni.

BERLIN, 2 stycznia. (Tel. wł.) Ambasador niemiecki dr Mayer w imieniu swego rządu przedłożył na Quai d'Orsay oficjalną prośbę co do zezwolenia obecnemu w Paryżu niemieckiemu sekretarzowi stanu drowi Bergmannowi wystąpienia z nowym planem podczas konferencji paryskiej. Na prośbę tą, popartą również przez ambasadora niemieckiego w Brukseli, nie otrzymano dotąd oficjalnej odpowiedzi.

Pisma francuskie zajmują się propozycją tą bardzo szczegółowo, komentując ją w bardzo niekorzystnym świetle dla Niemiec.

Prasa domaga się sformułowania niemieckich propozycji i jest przeciwna przedłożeniu propozycji tych przez Bergmanna osobiście.

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). — Sekretarz stanu Bergmann ma dziś złożyć na Quai d'Orsay nową propozycję rządu rzeszy.

PARYŻ, 2 stycznia. (PAT). — W związku z konferencją paryską, prasa żywo omawia kwestję odszkodowań. „Figaro” zauważa, że pragnienie dojścia do porozumienia jest powszechne, a zaś dobra wola wszystkich państw zainteresowanych stanowi najlepszą wróżbę dla konferencji. Teza francuska pisze — „Excelsior” — da się sprowadzić do dwóch punktów, a mianowicie: żadnych redukcji długów niemieckich bez równoczesnego odpowiedniego skreślenia długów międzysojuszniczych i żadnego moratorium bez gwarancji rentujących.

BERLIN, 2 stycznia. (AW). — „Nev York Herald” donosi z Waszyngtonu, że skromne przyjęcie sekretarza stanu Hughesa uważane jest przez amerykańskie sfery rządowe za wynik objaw, jakie Francja żywi, operując się na przypuszczeniu, że Ameryka faworyzuje Niemcy.

Jakkolwiek Ameryka chce otrzymać od Niemiec swoje należności, to jednak przed ukończeniem konferencji paryskiej kroków na własną rękę nie podejmie. Zdaniem wspomnianego dziennika Niemcy w największej tajemnicy przygotowywały „bankrutstwo”. Jeżeliby plan niemiecki się udał, to Francja byłaby najbardziej zagrożona. Aby sytuację podobną za wszelką cenę zażegnać, należy oprzeć się na powszechnym rozbrojeniu i udzieleniu międzynarodowej pomocy.

# Kryzys w Lozannie.

Groźba zerwania konferencji. — Anglia nie może dojść z Turkami do porozumienia w sprawie Mossulu. — Anglicy uciekają z Konstantynopola i fortyfikują się. — Powstanie w Mossulu.

LOZANNA, 2 stycznia. (Pat). — W dniu dzisiejszym prace konferencji zostały wznowione.

BERLIN, 2 stycznia. (Tel. wł.) Z Lozanny dochodzą tu bardzo złe wiadomości, zapowiadające zerwanie rokowań. Anglicy, zaniepokojeni wiadomościami nadchodzącymi z Lozanny, opuszczają Konstantynopol. Silnie przyczynia się do tego stanowisko Turków, zajęte w sprawie Mossulu. Turcy obstają nadal przy żądaniu oddania im włajetu. Według nieustwierdzonych dotąd wiadomości wywołali Turcy i Kurdowie powstanie w Mossulu.

LOZANNA, 2 stycznia. (Pat). — Curzon wystosował do Ismeta bazy odpowiedź na ostatnią notę, dotyczącą Mossulu. W odpowiedzi swej Curzon zgłasza gotowość przystąpienia do omówienia granic terytorjalnych, dotyczących granic Syrii i Iraku, oraz przedstawia motywy, dla których rząd angielski nie może zgodzić się na przyjęcie postulatów tureckich, dotyczących Mossulu.

LONDYN, 2 stycznia. (Pat). — Gen. Towshend, który przybył z Lozanny do Anglii, wyraził zapatrywanie, że zastój w rokowaniach lozańskich jest spowodowany wyłącznie kwestią mossulską, nie zaś kwestią kapitulacji. Żądanie okupacji Mossulu przez Anglię jest, zdaniem generała, nawet ze stanowiska Anglii niedorzeczność.

## Rokowania rumuńsko-rosyjskie.

WIEDEN, 2 stycznia. (Tel. wł.) Według informacji prasy rumuńskiej w Lozannie rozpoczęły się oficjalne rokowania pomiędzy delegatem rumuńskim p. Diamandim i kom. ludowym do spraw zagr. Rosji sow. p. Czicerinem. Rokowania mają przebieg pomyślny i prawdopodobnie jest ustale nie normalnych stosunków pomiędzy Rosją a Rumunją.

## Głębokie nadeżycie w stoczni rewelskiej.

REWEL, 2 stycznia. (Tel. wł.) Olbrzymia stocznia i zarazem fabryka broni, istniejąca dotąd pod nazwą zakładów angielsko-bałtyckich, a stanowiąca dawniej własność rosyjsko-bałtycka, została zasekwestrowana przez rząd estoński. Dotychczasowy dyrektor znikł bez śladu, pozostawiając kilkaset milionów długu.

## Rozrochy w Irlandji.

LONDYN, 2 stycznia. (Pat). — Z Dublina donoszą, że uzbrojone bandy w dniu 31 grudnia ub. roku wzniciły pożary w wielu dzielnicach miasta.

## Kronika polityki polskiej.

— Prezydent Rzplitej otrzymał z okazji swego wyboru szereg życzeń od stowarzyszeń współdzielczych, których, jak wiadomo, był gorącym organizatorem i propagatorem.

— Prezydent Wojciechowski otrzymał odpowiedzi od Hardinga i od rządu bukareszteńskiego na pisma, zawiadamiające o objęciu przez niego najwyższego urzędu.

## Poselstwo greckie w Warszawie pozostaje.

WARSZAWA, 2 stycznia. (Tel. od naszego koresp.) Grecja, redukując swe placówki dyplomatyczne, postanowiła swe poselstwo w Warszawie utrzymać. Posłem greckim w państwie polskim jest mianowany obecnie min. p. Dakis.

cia i stanowi wielkie niebezpieczeństwo. Gen. Towshend oświadczył, że lepiej było, gdyby tę sprawę Anglia załatwiła w duchu przyjaznym dla Turcji.

PARYŻ, 2 stycznia. (Pat). — Jak donosi „Matin”, generał Towshend mówiąc o słowach z Turcją, miał się wyrazić w ten sposób: Dojście do porozumienia z Turcją jest przede wszystkim obowiązkiem rządu angielskiego, gdyż od sposobu uregulowania kwestii Mossulu, zależy jest spokój świata.

PARYŻ, 2 stycznia. (Pat). — Curzon wyjechał dziś do Lozanny.

BERLIN, 2 stycznia. (Pat). — Według doniesień Reutera, w dniu skich opuściło Konstantynopol ze dzisiejszym 1600 obywateli angielskiego. Część ich, mianowicie 600 przewieziono na wyspę Cypr.

PARYŻ, 2 stycznia. (Pat). — Jak donoszą dzienniki w Konstantynopolu i Angorie ogłoszono o wybuchu powstania poddanych tureckich w Mossulu na rzecz przyłączenia do Turcji ziem przez nich zamieszkałych.

LONDYN, 2 stycznia. (Pat). — „Times” donoszą z Konstantynopola: Oficjalny komunikat turecki donosi, że Anglicy fortyfikują wyżynę w okolicy Skutari, oraz między Skutari a Ismidem. Żołnierze angielscy, według tego komunikatu, zabili w Czanaku żandarma tureckiego.

## Niewiadomski nie wniesie apelacji.

WARSZAWA, 2 stycznia. (Tel. od naszego koresp.) Dowiadujemy się, że Eligzjusz Niewiadomski zawiadomił wczoraj listownie prokuratora, że żadnej skargi apelacyjnej nie wniesie, jednakże ze strony krewnych czynione są zabiegi o ulaskawienie skazanego.

## Stamboliński w Warszawie.

WARSZAWA, 2 stycznia. (Tel. od naszego koresp.) Premier bułgarski p. Stamboliński po ukończeniu konferencji w Lozannie w drodze powrotnej do kraju ma zatrzymać się w Warszawie.

## Ustawa o uposażeniu urzędników.

WARSZAWA, 2 stycznia. (Tel. od naszego koresp.) Na 4 stycznia zwołano do prezydium rady ministrów specjalną konferencję w sprawie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Na naradzie zostali wezwani przedstawiciele wszystkich związków urzędniczych.

Na naradzie będzie przedstawiony gotowy projekt prawa, opracowanego przez p. Szuka, w ministerstwie skarbu. Zasady projektu są następujące:

Przedewszystkiem całkowite ujednostajnienie władz urzędniczych we wszystkich częściach Rzeczypospolitej dla wszystkich kategorii funkcjonariuszy państwowych.

Drużna zasada projektu polega na ustaleniu stałych cyfr oderwanych, określających płace dla poszczególnych klas urzędników.

Cyfy te będą stanowiły stały mnożnik, zaś mnożną będą zmienne w zastosowaniu do stopnia drożyzny i w ogóle sytuacji ekonomicznej.

## Projekt ustawy podatkowej.

WARSZAWA, 2 stycznia. (Tel. od naszego koresp.) Minister skarbu złoży do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o powiększeniu istniejących podatków i wprowadzeniu nowych. Powiększenie stopy podatkowej dotyczyć będzie podatku gruntowego i dochodowego. Nowy podatek będzie podatkiem obrotowym.

## Z widowni politycznej

### Opor Turcji

Rokowania zaprzyna się pod znakiem groźących zerwań w wschodzie, która konferencja w Lozannie miała doprowadzić do porządku. Zdawało się przed świętami, że konferencja przebiegała zwycięsko przez istotne trudności i że wkrótce nastąpi podpisanie traktatu pokojowego pomiędzy Turcją a Grecją, udział innych umów, zwanym dzisiaj konferencją, z pewnością przyniesie myślnego końca.

Delegacja turecka odrzuciła dania koalycji w sprawie specjalnych urzędów rządowych dla mniejszości narodowych i obcych obywateli, niemniej stanowczo odrzuca żądania Anglii (formalnie całej koalycji) w sprawie Mossulu. Prócz tego Turcy żądają uznania patriarchy greckiego w Konstantynopolu. Był czas, gdy siedmiu zwierzchników kościoła wschodniego pod beldem politycznym stanowią w roku tego ostatniego powstania atur polityczny i kiedy nie było w Turków mowy o usuwaniu patriarchy z siedziby w Bostorze. Ale ciasy się zmieniły i dzisiaj patriarcha może w specjalnych okolicznościach ścigać wojsko greckie w stolicy cesarstwa.

Nie można sobie wyobrazić ewentualnego zerwania konferencji bez Turków, nadar bliskich i niebezpiecznych. Tym „Bogostawionym, który trzyma”, jest w danym razie koalycja. W tej roli jest Konstantynopol, i nawet pod względem wojskowym — Tracja i Błogostaw nie ustąpią w daniom lorda Curzona i doprowadzą do zerwania konferencji, nie otrzymają tego, co im leży w zasadzie przysługujące, co mieli dostać zaraz po podpisaniu właściwych umów w Lozannie. — A wszak pamiętamy iż tak im było pilno wiać to wszystko cmentem przed w gwałt, i Franciszka ledwie ich powstrzymała od wzięcia do strzeli neutralnej i od próby awantury siołca siołca.

To też niepodobna przyjąć, iżby po ewentualnym zerwaniu Turcy zgodzili się na rolę bierną i na czekanie. Raczej należałoby się, że natychmiast wkracza do strzeli neutralnej i pokusa się o opanowanie Konstantynopola. — Tu zaś leży groźba najpoważniejszych zażądań.

Po ustaleniu Lloyd'a George'a rząd angielski zrobił Francji i Turcji znaczne ustępstwa, lecz za tę cenę wznowił solidarność koalicyjną o tyle, iż dzisiaj niema wyrażnego niezadowolenia lord Curzona wobec Turcji, że dąży w imieniu wszystkich mocarstw. Czy atoli Francja w razie zerwania poparłaby bez zastrzeżeń akcję zbrojną Anglii przeciw Turcji? Czy raczej nie należałoby przypuszczać, że rząd angielski wie, iż zgoda koalicyjnych jest tylko pozorną i w danym razie pokojową. — Zwycięzca wojskowy i zwycięzca kierownik rządu angielskiego Kemal-basa oświadczył korespondentowi znanego dziennika paryskiego, że Turcja nie odstąpi ani głębi swej ziemi (Mossul), ani też nie przyjmie żądań ograniczających jej suwerenitet państwowy, że gotowa raczej bronić odrębnych swych praw i swej niepodległości. —

## Oczytajcie

„Kurier Wschodni”



CASINO

I-y obraz Krajowej wytwórni „K. D. N. Film“ serji 1923 r.

I-y obraz Krajowej wytwórni „K. D. N. Film“ serji 1923 r.

# Od kobiety do kobiety

Dramat życiowy w 6 aktach.

Dramat życiowy w 6 aktach.

W rolach tytułowych: Marcello-Palińska, Gromnicka, Śliwicki, Węgrzyn, Folański, Mózowicz, Owerło, Kotarbiński, Sawiński i inni.

Początek przedstawień o 4.30.

## Tętno chwili.

### „Śmiech pusty porywa..“

Śmiech pusty porywa, — pisze jedno z czasopism warszawskich, — na widok prasy endeckiej, która prześciga się wprost w składaniu hołdów i czolobitności Prezydentowi Wojciechowskiemu, Podczas noworocznej uroczystości na Zamku w Warszawie nowy Prezydent miał literalnie u stóp swoich wszystkich najpotężniejszych przedstawicieli Ch-je-ny. Witali oni w Stanisławie Wojciechowskim tego prawdziwego wyraziela idei i godności państwowej, którego uznać żadną miarą nie mogli w jego poprzedniku, s. p. Narutowiczu.

A przecież Stanisław Wojciechowski jest takim samym „mężem lewicy“, jak był nim Gabriel Narutowicz: na wybór jego złożyły się głosy tych samych stronnictw.

Co więcej: Wojciechowski, najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego, był po aresztowaniu tegoż przez żandarmów carskich wtórnym z kolei redaktorem „Robotnika“. Cóż to za złowroźny dla prawicy prognostyk: po Piłsudskim — w Belwederze — Wojciechowski! Można by stąd łatwo wywnioskować, że Belweder, jeśli tak dalej pójdzie, stanie się jakoś przystankiem zaszczytu dla zasłużonych redaktorów organu naczelnego Polskiej Partji Socjalistycznej..

— Brrr!

Endecja, niewątpliwie, w kwaśnej rozpaczli otrząsać się musi na tę myśl. A jednak nie ma odwagi zaprotestować. Nie ma odwagi pozostać wierną swym zasadom! Nie ma odwagi przyznania się do własnego oblicza! Endecja w dniu noworocznym liżała się dłońmi nowego Prezydenta, choć w duszy nienawidzi go i nienawidzić musi tak samo, jak nienawidziła Narutowicza.

Tylko, że nienawidząc, Chjena zarazem boi się tych konsekwencji jakie mógłby sprowadzić na nią strzał Niewiadomskiego.

Ch-je-na czuje się współodpowiedzialną za mord poprzedniego Prezydenta i lęka się podnosić zbyt głośno, aby nie przypominać o swym istnieniu.

Wszelako, tylko naiwność bezgraniczna, polegając na obecnej lojalności endecji, wysnuwać może wnioski o jakiejś radykalnej naprawie, o jakimś nawróceniu się tego obozu: lojalność endecji podyktowana jest nie sumieniem obywatelskim, ale strachem ludzi, drzących o swą skórę.

Gdyby z pierwszej elekcji był wyszedł Wojciechowski, byłaby go szczyła endecja tak, jak szczyła jego poprzednika. Autorytet, cześć i bezpieczeństwo, jakimi otoczony jest dzisiaj urząd Prezydenta, wyrosły z krwi Narutowicza, i z grozy, jaką widmo kary za tę krew zairzało w oczy rokoszom prawicowycm.

Lwimr.

## Wyjazd posła japońskiego.

Wizyta pożegnalna u p. Kawakami.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem opuścił Warszawę poseł japoński p. Toshitsune Kawakami, wezwany przez swój rząd do Tokio w celu złożenia raportu ustnego, albowiem wobec wielkiej odległości, która dzieli miejsce urzędowania posła od siedziby jego rządu, komunikacja telegraficzna okazała się niezupełnie wystarczającą.

P. Kawakami pojechał drogą krótszą przez Moskwę i Syberję, na co musiał uzyskać specjalne pozwolenie rządu sowieckiego. — Stwierdzić należy, że jedynie względem na skrócenie drogi spowodował obranie przez p. Kawakami tej marszruty. Wszelkie pogłoski o tem, jakoby przejazd posła japońskiego przez Moskwę miał na celu prowadzenie tam jakiegokolwiek rokowań z rządem sowieckim są zatem absolutnie nieścisłe i winny być jaknajkategoryczniej zdementowane.

Należy również skonstatować, że wyjazd p. Kawakami bynajmniej nie jest równoznacznym z całkowitem odwołaniem go z zajmowanego stanowiska. W czasie nieobecności posła japońskiego, za stępować go będzie w charakterze „charge d'affaires ad interim“ — p. Morizo Ida, pierwszy sekretarz poselstwa japońskiego we Wiedniu. P. Ida przybędzie do Warszawy w najbliższych dniach.

Bardzo żałuje, że mnie już nie zastanie — mówił p. Kawakami do specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“, który mu składał wizytę pożegnalną — nie będzie bowiem mógł zapoznać go z licznymi przyjaciółmi, których udało mi się w czasie mego pobytu w Polsce pozyskać..

Bardzo mi przykro, że opuszczam Warszawę i nie przestaję ufać, że tu jeszcze powrócę. Przez cały czas bowiem mego pobytu w stolicy Polski od maja ub. r. zaznałem tyle uprzejmości, serdeczności i gościnności, że w krótkim czasie żyłem się i bardzo polubiłem miejsce mego urzędowania..

Anim przypuszczał, gdy zostałem mianowany do Warszawy, że uda mi się zostać pierwszym posłem japońskim w Polsce, której przedtem zupełnie nie znałem. — Nie była mi jednak zupełnie obcą. Miałem bowiem okazję w samym początku wojny rosyjsko-japońskiej poznać dwóch wybitnych Polaków, którzy też potem w zaraniu świetnego odrodzenia swej ojczyzny odegrali tak wybitną rolę polityczną. Mówię o Józefie Piłsudskim i Romanie Dmowskim, którzy odwiedzili w krótkim odstępie czasu jeden po drugim stolicę mego kraju i konferowali z kie-

ryjącymi sferami rządowymi w Tokio. Jako że znałem język rosyjski, przypadł mi w udziale zaszczyt zajęcia się tymi panami i czyniłem to jaknajstaranniej. Oczywiście, nie myślałem wówczas że wybitnym tym osobistościom przypadnie później rola tak doniosła w historii ich narodu.

Opuszczając Warszawę, miło mi stwierdzić, że praca moja przez cały czas toczyła się gładko o żadnym trudności w mej pracy nie napotkałem, co zresztą jest łatwo zrozumiałem, jeśli wziąć pod uwagę jak serdeczne stosunki łączą Japonię z Polską. Staralem się jaknajdokładniej poznać kraj mego urzędowania, podróżowałem wiele po Polsce, podziwiałem jaki to żywny, piękny kraj, jak obfituje w bogactwa naturalne i jak świetne posiada warunki, aby kwitnąć i rozwijać się wspaniale. Nastąpi to też niewątpliwie, gdy tylko sytuacja finansowa nieco się poprawi, a ku temu są wszelkie warunki, jako że Polska przy ogromie swych bogactw naturalnych skądinąd nie posiada prawie żadnych zobowiązań zewnętrznych. Bujnie rozwinięty przemysł polski niewątpliwie przyczyni się znacznie do wzmocnienia się bogactwa narodowego, a mój kraj jaknajchętniej z wytworów przemysłu polskiego korzystać będzie i zresztą już to potrosze czynić zaczyna. Ułatwi nasze stosunki handlowe świeżo zawarty traktat handlowy polsko-japoński.

Traktat ten jest jednym z ważnych wydarzeń, które miały miejsce w czasie mego urzędowania, choć krótkiego, jednak wobec tego już nie przemijającego bez śladu. Pochlebiam sobie również, że jako pierwszemu dyplomatycznemu przedstawicielowi Japonji w Polsce udało mi się nawiązać przyjazne stosunki między naszymi krajami. Jednym z wyrazów tego zbliżenia jest założenie polsko-japońskiego towarzystwa w Warszawie, innym — otwarcie izby handlowej polsko-japońskiej, które nastąpi niebawem. W czasie mego urzędowania, wreszcie, przewieziono większą ilość dzieł polskich z Japonji do kraju ich ojców, za co składano mi tu serdeczne podziękowania, które nie omieszkałem natychmiast rządowi memu zakomunikować.

Cieszę się więc, że pobyt mój w Warszawie nie minął bezпло-dnie. Nawet gdyby mi się już do Polski powrócić nie udało, zachowam o tym pięknym kraju a zwłaszcza jego ślicznej stolicy jaknaj-milsze wspomnienia..

Henryk Liński.

Województwa kresowe mała więc władzę do zwalczania zła, gdyby zaś rozporządzenie mniejsze nie oczyściło terytorjum z elementów napływowych, to pełnomocnictwa udzielone kresowym władzom wojewódzkim, zostaną rozciągnięte na całe państwo

Minister spraw wewnętrznych wezwał jednocześnie odnośne władze do bezwzględnego tenienia nadzwać urzędników, których niedbalstwo lub zła wola doprowadziły do nadzwyczajnego wzrostu elementów szkodliwych i zagrozenia granic.

Minister spraw wewnętrznych wezwał jednocześnie odnośne władze do bezwzględnego tenienia nadzwać urzędników, których niedbalstwo lub zła wola doprowadziły do nadzwyczajnego wzrostu elementów szkodliwych i zagrozenia granic.

## Proces komunistów we Lwowie.

Przemówienie prokuratora.

LWÓW, 2 stycznia. (A. W.). — W Dnia 2 b. m. w trzydziestym dniu rozpraw przeciwko komunistom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, rozpoczął posiedzenie dr. Gurtler, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Na wstępie prokurator zaznaczył, że przedmiotem dzisiejszych obrad sądu jest komunizm nie ksiązkowy, teoretyczny, ale praktyczny, t. j. rewolucja. Takie znaczenie przebiega się w każdym przemówieniu oskarżonych, każdego piśma ich i druku w tysiącach egzemplarzy, rozrzuconych między ciemny lud pracujący. Rewolucja, propagowana przez komunistów, to zło, które nietylko godzi w rząd i administrację państwa, lecz dotyka ono stokroć gorzej społeczeństwo, zamieszkuje teren, objęty rewolucją. Zwracając się między sędziów, żąda prokurator wyroku, mającego chronić nietylko dzisiejszy konstytucyjny, na szerokich zasadach demokratyzmu oparty rząd i ustroj państwowy, ale także społeczeństwo i naród, od skutków rewolucji. Robota, jaką uprawiali oskarżeni, jest tak daleką od naszych pojęć, że gdyby owoce jej rzeczywiście dojrzały, byłyby w razem naszego zupełnego upadku. Mówca przypomina, co dzieje się

w Rosji sowieckiej, gdzie ginie kultura, dobro i mienie prywatne, ni-szczęje dobro duchowe, nagromadzone przez pracę wieków. Do takich skutków zmierzali oskarżeni swą działalnością i zmierzali świadomie, opierając się na przykładach Rosji sowieckiej.

Następnie przystępuje prokurator do omówienia winy oskarżonych ze stanowiska ustaw. Podnosi on, że oskarżeni zrobili wszystko, by czyn swój, nawet w szczególnie wykończonych. Kulminacyjnym punktem ich działalności jest konferencja w gmachu św. Jura. Do niej przygotowywali się oskarżeni przez czas dłuższy. Starając się o silną organizację, dążyli do poważnych i aktywniejszych zamierzeń. Współdziałali delegatów z kraju i członków centralnego komitetu, dawał oskarżonym nadzieję, że praca ich obejmie szerszy teren. Tezy oskarżonego Cichowskiego, to dowód celu i zamierzeń zbrodni, a treścią ich rewolucja nie w przyszłość, lecz natychmiast.

W południe rozprawy przerwano.

Prokurator skończył swe przemówienie na następnym posiedzeniu, które się odbędzie dnia 13 b. m.

### Generał Hacking ustępuje.

GDĄŃSK, 2 stycznia. (Tel. wł.) Wysoki komisarz Hacking, którego okres urzędowania kończy się 25 stycznia, opuszcza swe stanowisko w Gdańsku. Został on mianowany najwyższym dowódcą wojsk angielskich w Egipcie.

Wobec ustąpienia gen. Hackinga z urzędu komisarza ligi narodów na wolne miasto Gdańsk, na stanowisko wys. komisarza wysunięta została podobno kandydatura p. Mac Donella, byłego urzędnika angielskiego w Egipcie.

### Odpowiedzialność organów władzy za szkody.

WARSZAWA, 2 stycznia. (Pat.) Minister sprawiedliwości przygotowuje ustawę o odpowiedzialności państwa za szkody, wyrządzone przez organy władzy.

### Polskie oddziały sądowe.

WARSZAWA, 2 stycznia. (AW) W najbliższym czasie rozpoczyna się rokowania między Polską a Austrią, w sprawie zawarcia układu sądowego. Taki sam traktat przewidziany jest w najbliższym czasie z Jugosławją.

Traktaty będą się opierały na zasadach, jakie znalazły zastosowanie w podobnym traktacie polsko-czechosłowackim, a więc zawierać będą unormowanie procedury w sprawie wymiany dokumentów sądowych, wydawania przestępców etc. etc.

### Zadania robotników w Zagłębiu.

WARSZAWA, 2 stycznia. (A. W.). Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego wystawili żądania 80-proc. podwyżki i dodatku jednorazowego w wysokości 50 proc. Przemysłowcy zrzadzaia się na 70 proc.

podwyżki, odrzucając żądania jednorazowego dodatku.

Rokowania trwają nadal, decyzyja ma zapaść dziś.

### Oszustwa w kasynie sopockim.

GDĄŃSK, 2 stycznia. (Tel. wł.) Za oszustwa, dokonane w kasynie gry w Sopocie, aresztowano 17 krupierów, którzy systematycznie okradali bank. Piętnastu z nich wypuszczono po spisaniu protokołu na wolność, dwóch zatrzymano w więzieniu.

### Anteżona morda.

Władności nadchodzące z Moskwy omawiają odbyte niedawne uroczystości, związane z obchodem jubileuszowym pięćdziesiątym przez wycajki.

Komentując mowę okolicznościową Kalinina, wygłoszoną w Teatrze wielkim, pisma miejscowe oświadczają, że uraęła ona wszelkim prawom etyki. Mówca posunął się do apoteozowania tej krwwej zerczej instytucji, mówiąc, że cała ludność rosyjska powinna być wdzięczna czerezwyczaicie za oswobodzenie jej od wpływów reakcji. (A. W.)

### Dr. K. Schwanke

— fikuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. Piotrkowska 101, II-e piętra. 26 225 W. U. Z-2 dn. 23.XII 23 r.

### Kupujcie bilety skarbowe

## BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni

## Czas odnowić

prenumeratę.



## Warszawskie listy teatralne.

Teatr „Mały“: „Zabawa w miłość“, komedia Kiedrzyńskiego. Teatr „Rozmaitości“: „Popas króla jegomości“, komedia Grzymały-Siedleckiego.

Po nudałach teatralnie eksperymentem ze „Zmartwychwstaniem“ Rostworowskiego, „Weselem“ Wyspiańskiego, po króciutkim, bo trzy przedstawienia trwającym, wznowieniu „Hamleta“, znajdujemy się pod znakiem lekkiego, najbliższego repertuaru rodzinnego. Trudno. Warszawa nie umie przygotowywać wielkich reprezentacji, ale nie umie ich też słuchać. Jakgdyby publiczności stołecznej uprzykrzyły się słowa wielkiej poezji, która w dzisiejszych czasach zameta i niepokoiu powinna stać się arką przymierza między dawnymi a nowymi czasami.

Jest w tym żywiołowym braku orientacji artystycznej wśród mas wielkomielskich groźny wyraz we wnętrzu rozkładu kulturalnego, tkwi w nim albo nienasycone dzisiejsze formy teatru albo już tak przerażająca pogoń za pustką, nicością ustawicznym drażnieniem nerwów emocjonalnych i wzruszeniowych, że teatr — jeżeli nie ma skostnieć w szablonach, schematach, trójkatach i pseudorelizjach — będzie musiał zdobyć się na heroiczny wysiłek wychowania nowej publiczności, nowego aktora i nowych autorów dramatycznych.

Z dwóch ostatnich nowości komediowych na pierwszym miejscu należy bezspornie postawić sztukę p. Kiedrzyńskiego. Nie dlatego, że wyróżnia się szczególną kulturą literacką, subtelnością rysunku psychologicznego lub dialogu. Raczej przeciwnie. P. Kiedrzyński wierny swoim dawnym założeniom stara się o podciągnięcie dyjapazonu swej twórczości pod niewytorny i wcale niewiele wymagający poziom przeciętnej widowni warszawskiej. Ale autor „Zabawy w miłość“ ma talent dramatopisarski. Posiada tę tajemnicę przebywania na scenie w sposób naturalny, swobodny, ani przesadny, ani skromny, ani patetyczny.

Gdyby — czego nie przestaniemy powtarzać — p. Kiedrzyński posiadał pewne ambicje intelektualne, gdyby miał swej współczesności coś więcej do powiedzenia, niż przeciętny autor kabaretowy, gdyby dbał więcej o kulturę obyczajowości, duchowości i intelektu swego dramatycznego środowiska — mógłby naprawdę, rozporządzając wyjątkową intuicją sceniczną, poczuciem humoru i umiejętnością obserwacji stworzyć komedię polską, zasługującą na miano współczesnej.

Niestety, porywy i zamierzenia naszych najmłodszych pisarzy dramatycznych — z wyjątkiem może Rostworowskiego i Grubińskiego — nie stęgają poza rogatki syreniego miasta. Do mitologii sztuki polskiej należą te czasy, w których każdy problemat teatru francuskiego lub niemieckiego — problemat nie anegdotyczny ale artystyczny — stawał się zagadnieniem polskiego artysty, wzbogacaniem ostrością wasnego przeżycia.

P. Kiedrzyński obserwuje wszystko codziennie i oddaje je w karykaturze, pozbawionej dna ideo-

wego. Można się oczywiście bawić urojona historią ograniczonego posła — milionera i ludowca zarazem, — który ma dzięki intrydze chłopskiej zostać ministrem spraw zagranicznych, posiadając na to stanowisko wszystkie zalety zdecydowanego kretyna.

Ale taka zabawa należy do najmniej podniosłych i najmniej przekonujących. Polski materiał społeczny i życiowy krzyczy wprost o satyrę, komedię i groteskę. Dopomina się oczyszczenia przez sztukę i teatr w najbardziej względniejszej i najczystszej formie. Ludzą się ci pisarze, którzy frazeologią publicystyczną lub warszawskim sentymencjkiem pragną zastąpić brak ideowego rezonansu.

Rezultatem ich wysiłku pozostanie zawsze efemeryda teatralna, zależna w wysokim stopniu od gry aktorskiej lub wystawy. — W sztuce Kiedrzyńskiego jest wiele materiału na komedię ale jeszcze więcej elementów kabaretowych. Kilka scen doskonale zobaczonych i przeprowadzonych, ale znacznie więcej szablonu i pomyslenia o galerii. Materiał polityczny jest przenajwyżej, doprowadzony do kwadratów karykatury. — I chociaż się cieszymy świetną grą p. Fertnera, — wzbogaconego ludowca — chociaż postać jego córki Zofii jest istotnie komediowo i poważnie pomyślana, wychodząmy z teatru z uczuciem przynębienia i świadomości, że autor poszedł znowu po linii najmniejszego wysiłku i zamiast pisać komedię współczesną, przedewszystkiem myślał o dowcipach, sytuacjach farsowych i dobrych rolach. Elementy te wpływają często na kompozycję sztuki, nie mogą i nie powinny jej jednak nigdy od siebie uzależnić.

Wystawiona w teatrze Rozmaitości „Historyczna komedia“ p. Siedleckiego, nie jest ani „komedią“ ani „historyczną“. Poprzez analogie teatralnego historyzmu myśleliśmy mimowolnie o komediach Nowaczyńskiego, którym niejedno mieliśmy do zarzucenia. Ale p. Nowaczyński ma poczucie teatru, chociaż porywa go niejednokrotnie pasja szczegółów i drobności. Autor „Popasu“ pisze natomiast bez pasji, na zimno, chłodno i obiektywnie. Oczywiście obiektywizm ten nie ma nic wspólnego ze ścisłością historyczną lub bodaj z prawdopodobieństwem. Anegdota komediowa wysnuta jest z elementów wstydliwego erotyzmu, uważanego powszechnie za nieprzyzwoity. Król Walezy, uciekając z Polski do Francji chce uwięzić dorodną i jurną szlachciankę, ale brak mu wigoru męskiego. Tym argumentem żongluje autor w niezawsze dyskretny a zwykle ryzykowny sposób, rozwijając przytem tło historycznych postaci, bezbarwne, bezindywidualne, nieinteresujące. Czyżby naprawę Polska XVI w. była tak bardzo chamska? „Popas króla jegomości“ nie wzmocni zasłużonego stanowiska p. Siedleckiego w naszej literaturze.

Emil Braiter.

## Z muzyki.

### Ostatnie koncerty.

Na popołudniowym koncercie przypominał nam dyrektor Berdiajew dawno niewykonywaną symfonię G-moll Kalinnikowa. — W doskonale opracowanym dziele przedwcześnie zmarłego rosyjskiego twórcy jest wielka pomysłowość w bogactwie zwrotów harmonicznych przy czestym, a coraz to w innej szacie obrobienia, powtarzaniu się głównego tematu. Melodyjność dał nam kompozytor niewiele, ograniczając się do paru zaledwie motywów, inwencji więcej ze swoją w innym rozwinął kierunku, troszcząc się więcej o efekty zewnętrzne, niż o duchowe przymioty swego dzieła. A dlatego całość mały nieco rozwickłością. Solista tenor W. Łabuński wykonał z to-

obfitości w zdarzenia, które wywarły wielki wpływ na twórczość Czajkowskiego, początek stosunków przyjacielskich z panią Meck (której dzieło jest dedykowane).

Główną myślą symfonii jest złośliwie fatum — to ten niejednokrotnie powtarzający się tragiczny temat wstępu, rozpoczynający również i część czwartą. „Andantino in modo di canzona“ kontrastuje z poprzednią częścią marzycielskim nastrojem, w który wprowadza nas piękna w swej sielskiej prostocie melodia oboju na tle szczypanych akordów kwartetu. Scherco (pizzicato ostinato) ujmuje wdziękiem i oryginalną, dowcipną pomysłowością. Część ostatnia wreszcie oparta jest na piosence ludowej („W pole bierzoja stojała), którą autor opracowuje nadzwyczaj artystycznie.

Wykonanie symfonii zjednało dyr. Berdiajewowi duży poklask.

Ze wstąpieniem na estradę Cecylii Hansen wieczór stał się wyjątkowym. Młoda jeszcze wielkiem skrzypaczka ujawniła świetną grę swoją w odtworzeniu koncertu D-dur Brahmsa.

Ponad techniką wirtuozowską, wykończoną w najdrobniejszych szczegółach, panuje w grze pani Hansen duch spokojny, który, trzymając na wodzy tak porywy uczucia jak i zapędy techniki, łączy oba pierwiastki umiejętnie w miarę siły i wyrazu. W wykonaniu koncertu Brahmsa i nadprogramowego „Gawota“ Bacha widniała jedna szczególnie wartościowa cecha interpretacji wirtuozki — naturalność, płynąca nie tylko z gruntności, ale i z pewnej przez wielką kulturę i dyscyplinę światową wyplegnowanej prostoty. Słowem, mieliśmy przed sobą artystkę poważną, bez pozycji i afektacji.

F. Hal.

## Wiadomości bieżące.

### DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami mglisto, przymroski. Wiatry lokalne.

### Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dnia 1 stycznia 1923 roku koszty utrzymania codziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ech osób wyniósł mk. 5068 fen. 24, że w porównaniu z cenami na 1 grudnia 1922 r. **koszta utrzymania dziennego wzrosły o mk. 1428 fen. 66, w procentach wynosi 39,25.** (bip).

### Z kasy chorych.

Kilka tygodni temu zarząd kasy chorych wystosował do pracowników okólnik w sprawie wyboru komisji, złożonej z 5 pracowników kasy, których zadaniem będzie opłajanie nowoprzyjmowanych pracowników. Zebranie to odbyło się w dniu 5-tym grudnia, lecz zgromadzeni pracownicy kasy w liczbie 200 postanowili, aby głosowanie było nieproporcjonalne, wbrew temu co zapowiadał okólnik zarządu kasy. Obecny na zebraniu komisarz kasy chorych p. Giebartowski stał na stanowisku, iż wybory muszą być proporcjonalne i winny reprezentować wszystkich pracowników, których jest 500. Mimo to jednak głosowanie odbyło się i komisję wybrano. O wyborze tej komisji wiadomymy został zarząd kasy dopiero o 8 dniach, zaś na żądanie przedstawienia protokołu zebranie takowe przesłało dopiero po upływie dwóch tygodni. Prawdopodobnie odbędzie się powtórnie zgromadzenie wszystkich pracowników kasy chorych i wybrana zostanie komisja według zasad przyjętych przy wyborach do zarządu kasy chorych i w ten sposób reprezentować będzie

## Przemyśl, a Koleje.

### Zastój na stacji Łódź-Fabryczna.

Obecnie na dworzec Łódź-Fabryczny

przybywa dziennie dla przemysłu przeciętnie 300—350 wagonów, podczas gdy przed wojną przychodziło 270—300 wagonów.

Ponieważ system wekslowania na stacji Łódź-Fabryczna jest przestarzały i nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom, wagony znajdują się często przez dłuższy czas nierozładowane, co poważnie zagraża normalnemu ruchowi towarowemu a także przemysłowi. Przed wojną dokonywano wyładowania przeważnie w Kuluszkach, czego obecnie się nie robi; to też wytworzyła się taka sytuacja, iż

ostatnio znalazło się na dworcu 300 nierozładowanych wagonów i tylko obywatelskie stanowisko służby kolejowej, która pracowała podczas świąt, uratowało sytuację.

O ile w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa stosunków w tej dziedzinie

grozi kompletny zastój.

Zarząd dworca mógłby zarządzić ziemi, kierując wagony możliwie na okoliczne stacje, jak Karolew, Chojny, Zgierz i inne i domagając się równocześnie funduszy na przebudowę i rozbudowę dworca. (bip).

## Akcja zarobkowa w Łodzi. Żądania metalowców.

Onegdaj w lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabryk metalowych, na którym zastanawiano się nad odpowiedzią fabrykantów w związku z wystawionym żądaniem podwyższenia płac o 45 procent.

Jako referent wystąpił p. Marks — który złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji podwyżkowej. Okazuje się, iż fabrykanci zgadzają się, na podwyżkę 37 do 40 procent, protestując równocześnie przeciwko włoskim strejkom w fabrykach. Mówca wskazywał, iż jest to powo-

dem nieuwzględniania słusznych żądań robotników. Wywiązała się dłuższa dyskusja, podczas której mówcy oświadczyli, iż żądana podwyżka jest zbyt mała i winna być zmieniona. W konkluzji postanowiono nie odstępywać od wystawionych żądań trwając nadal przy poprzednich żądaniach 45 procent podwyżki. Postanowiono również wybrać delegatów robotni, we wszystkich fabrykach metalowych i utworzyć radę delegatów, która będzie się zbierała celem omówienia najżywniejszych spraw robotniczych.

## Podwyższenie pensji kucharzom.

W lokalu hotelu „Mantuffel“ odbyła się konferencja między właścicielami restauracji, a delegatami związku zawodowego hotelowo-gastronomicznego w sprawie żądań podwyższenia płac dla kuchmistrzów. Po krótkiej dysku-

sji postanowiono podwyższyć płace dla kucharzy pierwszej kategorii do 60.000 Mkp i drugiej kategorii do 45.000 Mkp. tygodniowo.

Za godziny nadetatowe wypłaca się po 2.000 Mkp. (bip).

wszystkich bez wyjątku zatrudnionych w kasie chorych pracowników. (bip).

Powiększenie szpitala im. Poznańskich.

Szpital im. Poznańskich przy ul. Targowej **zostaje obecnie powiększony o 30 łóżek.**

Koszta powiększenia szpitala w kwiecie 10 milionów mk. zostały częściowo pokryte z ofiar publicznych,

resztę zaś prawdopodobnie ofiarują krewni fundatorów szpitala.

Obecnie ruch w szpitalach jest bardzo wielki i **wszystkie łóżka, nie wyłączając rezerwowych, są zajęte.**

Również wielką jest ilość chorych przychodzących, leczących się w ambulatorjum. (bip).

### Z kursów dokształcających.

Do zarządu kursów dokształcających wpłynął wniosek o zorganizowanie kursów buchalterskich, a to z następujących powodów: po pierwsze uczelnie buchalterskie pobierają zbyt wysokie opłaty za naukę, co niejednokrotnie uniemożliwia nauczanie się księgowości, a po drugie ponieważ od roku 1924 skasowane będą patenty, a na ich miejsce wprowadzony będzie stały podatek od obrotu, przeto każda firma zmuszona będzie przysłać księzkowego, a brak będzie wykwalifikowanych sił. — Wobec tego zarząd kursów dokształcających sprawą tą zajmie się niebawem. Również otrzymał zarząd kursów prośbę słuchaczy, którzy skończyli w zeszłym roku piątą kurs, o urządzenie dla nich kursów o wyższym poziomie nauki. W przyszłą niedzielę 7 stycznia odbędzie się w radzie miej-

nauczycieli i kierowników dzielnic kursów dokształcających, na której omawiane będą kwestie niewyczerpane podczas konferencji w dniu 20 grudnia r. ub. Rozpatrywanym będzie również wniosek zarządu kursów dokształcających, dotyczący rozdzielenia uczącej się młodzieży na grupy męskie i żeńskie, a to wobec stwierdzonego złego wpływu systemu koedukacji na młodzież. Dalej rozpatrywany będzie projekt programu krajoznawstwa i projekt urządzania zbiorowych odczytów na dzielnicach z tematów społecznych. (bip)

### Z sekcji majstrów fryzjerskich.

Na organizacyjnym zebraniu sekcji majstrów fryzjerskich przy centralnym związku rzemieślniczków żydów, wybrano zarząd, do którego weszli pp. J. Koplewicz, N. Wozowski, A. Bok, H. Kolski, L. Zalcberg, L. Rotman i J. Radoszycki.

### Walka z opilstwem.

Za ukazywanie się w miejscu publicznym i zakłócanie spokoju splanano protok na osoby następujące: Józefa Radkę, Wólczajska 148; Juliusza Jeske, Piotrkowska 253; Gustawa Kulmana, Wólczajska 166; Nikodema Kozłowicza, Tu-szyńska 11; Józefa Kacperskiego, Pabjanicka 48; Stanisława Czernińskiego, Grabowa 23; Roberta Folsarskiego, Napiórkowskiego 151; Józefa Lassego, Wawelska 7; Józefa Kusza, Kilińskiego 240; Maksa Wojtyśiaka, Włodzimierska 72; Antoniego Kotasa, Chłodna 10; Adama Gruszkę, Nawrot 21; Franciszka Cymera, Cegielniana 28; Władysława Bergiera, Drownowska 9; Czesława Tomczaka, Zawiszy 12; Marjana Wnuka, 6 Sierpnia 64; Józefa Czarta, Franciszkańska 61; Teodora Stenpla, Drownowska 64; Feliksa Błotnickiego, Piwna 14; Herśza Krauskopfa, Spacerowa 8; Franciszka Kindermana, Piotrkows. 33; Stanisława Rychtera, Linowa 64





# Z Somerfeldów Ewelina Makow

żona adwokata Stanisława Makowa,

po długich cierpieniach zmarła dnia 28-go grudnia 1922 roku w Sanatorjum Parisera w Bad Homburg i tamże pochowaną została, o czym zawiadamiają unieszczęśliwieni tym ciosem

Mąż, syn i córki.

Bolesława Kozere, Trauguta 6; Józefa Kazimierzaka, Nawrot 57, Franciszka Zakrzewskiego, Lutomińska 14; Jakóba Woźniaka, Kilińskiego 90; Antoniego Rychtera, Lipowa 61; Konstantego Skępskiego, Konstanyńska 75; Ignacego Kowalskiego, Staszycza 24 (Poznań); Romana Wójcika, Paderewskiego 18 (Radogoszcz); Jana Szperka, Gdańska 64; Adama Ciechanowskiego, Przędzalniana 57; Bolesława Garuszyńskiego, Rokicińska 13; Abrahama Knopfa, Rzgowska 7; Jana Boczkowskiego, Fabryczna 21; Eugenjusza Szabelę, tamże zamieszkałego; Michała Welemana, Rozwadowska 17; Mateusza Wasiaaka, Południowa 36; Bernarda Rybowski, Piotrkowska 22, który rzucił się na posterunkowego, zrywając Nr. z kołnierza i usiłował rozbroić.

#### Mleko w brudnych naczyniach.

Izrael Zylberman przewoził mleko w brudnych naczyniach, o czym spisano protokół.

#### Niedozwolony handel.

Zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 56 Laja Ajzenberg uprawiał handel papierosami bez zezwolenia przy ulicy Wschodniej (róg Cegielnianej); Gutman Lutowski również sprzedawał papierosy bez zezwolenia. W obydwóch wypadkach spisano protokoły.

#### Potajemna sprzedaż alkoholu.

W piwiarni Kowalskiej przy ul. Karolewskiej 20, stwierdzono potajemną sprzedaż wódki.

#### Zemsta kochanka.

W dniu 30 grudnia r. ub. zamieszkały przy ul. Kilińskiego 229 Karol Leśkiewicz, będąc w stanie nietrzeźwym, udał się do swej kochanki Wiktorji Szulczewskiej Fabryczna 32). Gdy ukochana oznajmiła mu, by przestał przychodzić do jej mieszkania, złytowany kochanek począł ją bić tak niemiłosiernie, że straciła przytomność—Leśkiewicz spowodował jej sińce i rane cięta na głowie, długości 3 cm.

Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu rannej pierwszej pomocy pozostał w miejscu.

Kochanka zatrzymano, aż do wyjaśnienia sprawy.

#### Ofiara ślizgawki.

Wczoraj o godz. 1 po południu przy ul. Błotńskiej na stawie ślizgali się dwaj bracia Krysiakowie, 10-letni Zygmunt i 8-letni Edward, zamieszkał przy tejże ulicy pod nr. 28.

Łódź nie mógł utrzymać ciężaru, noki i obydwaj chłopcy wpadli do wody. Posterunkowy policji, be-

dący w pobliżu, zdażył uratować Zygmunta, natomiast drugi chłopiec pozostał pod lodem.

Z powodu niewytrzymałości lodu, akcja ratunkowa była wielce utrudniona, tak że zaszła potrzeba zawezwania straży ogniowej, która też przybyła na miejsce wypadku, lecz wyciągnęła już tylko trupa, dopiero o godz. 3 m. 20 po południu.

#### Wypadki.

Usiłowania otrucia się. Pielęgniarka 20-letnia Wiktorja Wieczorek, Waryńska 14, napiła się w celu samobójczym płynu trującego. Lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka odwiózł denatkę do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

— 20-letnia Zofia Ossowska, żona żołnierza, na dworcu Kaliskim usiłowała się otruć sublimatem. Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Ludzie warują. 31-letnia robotnica Janina Bogacka, ze schroniska przy ulicy Głównej dostała pomieszania zmysłów. Ten sam los spotkał Alojzego Bednarka, robotnika lat 22, Rzgowska 46. Obydwie ofiary odwiezione zostały przez lekarzy pogotowia do szpitala.

Przez nieostrożność. Wczoraj posterunkowy Franciszek Rybicki, lat 37, oglądając rewolwer w mieszkaniu przy ulicy Srebrzyńskiej 9, przez nieostrożność spowodował wystrzał, skutkiem czego otrzymał ranę przedramienia lewego. Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiózł rannego do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Pożary. Onegdaj o godzinie 9 min. 15 wieczorem w małym drewnianym domku piętrowym, należącym do Karola Bogusiaka przy ulicy Brzezińskiej 80, wybuchł pożar. Ogień wynikł od lampy, od której zapalił się sufit. Z powodu lekkopalnego materiału, zajął się dach, a następnie mieszkanie, zajmowane przez Adama Przenieckiego. Mieszkańcy w panicznym strachu zaczęli wynosić rzeczy, a następnie do akcji ratunkowej zawezwano straż ogniową (I oddział), która po upływie godzinnej morderczej pracy ogień umiejscowiła.

Straty na razie nie dadzą się ustalić. Wypadków z ludźmi nie było.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj przy ulicy Kilińskiego 103, o godzinie 2 minut 15 po południu zapaliły się sadze. Zawezwany II oddział straży ogniowej, ogień umiejscowił.

Tęgoż dnia o godzinie 3 po południu przy ulicy Nowo-Targowej Nr 14 w domu należącym do Gersohna Klajmana i Ewigkeita zapaliły się sadze. Oddział II straży ogniowej ogień stłumił.

Poród na ulicy. Mieszkanica Radomia Rywka Mora porodziła na ulicy na Placu Wolności dziecko płci męskiej. Zawezwane pogotowie przewieźło położnicę do kliniki przy ulicy Dzielnej. Matka i dziecko żyje.

Nagły zgon na ulicy. Onegdaj o godz. 14:45 przy zbiegu ul. Rokicińskiej i Batorskiej zmarł nagłe na chodniku 54-letni

Antoni Cyran, Bawelniana 13. Trupa zabezpieczono na miejscu, aż do przyścia władz sądowo politycznych.

#### Kryminalistyka.

Obrabowanie trupa. Wczoraj z 30 na 31 grudnia 1922 roku z cmentarza we wsi Mały, gm. Krokocice, pow. Sieradzkiego nieznanymi złoźczyńcy, zrobiwszy otwór w grobowcu rodziny Wernarów, właścicieli majątku, zrabowali z trupa Leona Wernera ubranie i kamasze. Rodzina poszkodowana wyznacza nagrodę milion Mkp za wykrycie, lub za wskazanie sprawców kradzieży.

Bójka. Pomiędzy 18-letnim robotnikiem Bolesławem Weclawskim, a 37-letnim Bronisławem Bilasem w mieszkaniu przy szosie Pabjanńskiej wynikł spór, który się zamienił w bójkę, podczas której obydwaj otrzymali rany cięte. — Zawezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawił ich na miejscu.

Najście na mieszkanie. Do mieszkania Marjanny Kawczyńskiej przy ulicy Rokicińskiej 11, nocą onegdajszą poczęli

się dobijać Józef i Stanisława Otoccy, zamieszkałi tamże, którzy jakimś zelażem zaczęli uderzać w drzwi i uszkodzili takowe.

Podrutek. W domu przy Małym Rynku Nr 11 w klatce schodowej na pierwszym piętrze zostało podrzucone dziecko nieżywe płci żeńskiej. Zwioki zawieziono do prosektorjum. Wyrodna matkę poszukuje policja.

#### Ze sportu.

„Cracovia“ w Paryżu.

W dzień Nowego Roku odbył się tu mecz między „Cracovią“ a klubem szwajcarskim Servette. Zawody nie przyniosły rezultatu. Tegoz dnia odbyły się zawody między „Cracovią“ i klubem Red Star, mistrzem Francji.

Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:5 na korzyść francuzów.

#### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

## Juljanowi Garkawi

składa z głębi zbolełego serca płynące „Bóg zapłać“ pozostała w nieutulonym żalu

32—1

Córka i rodzina.

Dnia 1 stycznia 1923 r. zmarła w Berlinie nasza najukochańsza

B. P.

## IDA FALK, urodz. Herszensohn

przeżywszy lat 34.

O tym strasznym ciosie zawiadamiają

Mąż, Rodzina i Rodzeństwo.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W dniu 1 stycznia 1923 r. rano zmarł w Włocławku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mąż mój

**KAROL BIAŁY**  
o czym zawiadamia  
stroskana żona.

**KA-KA-DU** Kabaret artyst.  
pod dyr. Wł. Lina

w Manteufic, Zachodnia 43.

Program Nr. II.

Nowy zespół.

Niebywałe atrakcje.

Żywy kinematograf.

Niespodzianki Karnawałowa.

Zespół osób 16. DANKIE

Lokal otwarty całą noc.



# Z rynku drzewnego w Niemczech

Artykuł niniejszy napisany był przed ostatnimi decyzjami komisji reparacyjnej co do dostaw drzewa na poczet odszkodowań w surowcach.

Już od dłuższego czasu na rynku drzewnym w Niemczech sytuacja staje się coraz bardziej zawiąkną. Towaru brak. Gotówki również. Rynek opanowany został całkowicie przez spekulację. Brak drzewa w kraju daje się zauważyć już od dłuższego czasu. Przypisuje się to w znacznej części temu, że drzewo przychodzi na rynek tylko z lasów rządowych, gdyż prywatni właściciele nie śpieszą ze sprzedażą lasów, wobec coraz większego spadku waluty niemieckiej.

Lasy rządowe nie są rzeczywiście w stanie pokryć całej zapotrzebowania, to też na rynku panuje stały brak surowca krajowego. Zaczęto sprowadzać drzewo w większych ilościach z zagranicy, ale i w tym wypadku stan waluty niemieckiej utrudnia większe zakupy, a czasem udaremnia nawet z krajów o złotej walucie, jak np. Szwecji i Norwegii. Niemiecki importer drzewny zwrócił się więc całkowicie na wschód, do państw niskowalutowych, a więc Polski, Litwy i Rosji. „Siewieroles” w dotychczasowych danych od początku otwarcia nawigacji w b. r. do 1. X. u. r. dostarczył Niemcom 80.000 standardów drzewa, „Zapadoles” sprzedał za 700.000 rb. zł. drzewa Stinnesowi i firmie lipskiej „Miller”. Stinnes, który, jak już donosiłem, potrzebując większych ilości drzewa na dostawy dla Francji, zakupił lasy w Niemczech i Czechosłowacji, — obecnie z powodu stanu waluty niemieckiej staje się poważnym reflektantem na drzewo polskie i myśli o zakupie większych ilości drzewa, ewentualnie lasów u nas, gdyż Czechosłowacja staje się nadal z powodów walutowych niedostępna. Widocznym więc jest, że rynek niemiecki drzewa surowego coraz bardziej zasilany jest drzewem zagranicznym.

Powyzsza sytuacja na rynku drzewa surowego spowodowała naturalnie szaloną wprost wyżycie cen. Ceny w ostatnim czasie przewyższyły niejednokrotnie ceny przedwojenne o 7000 razy. Np. pod czas gdy w czasie przedwojennym (lipiec 1914) za metr drzewa loco las płacono 17 mk. przed kilku dniami Berliński Związek Producentów drzewa sprzedał metr po 120.000 mk. i t. p.

Nie wszystkie tataraki są w stanie opłacać takie ceny, to też w niektórych wypadkach mniejsze przedsiębiorstwa musiały wprost zawiesić pracę. Tartaki otrzymują dopiero ulgi przy zapłacie drzewa krajowego, ale z powodu jego braku ulgi te nie wiele pomagają, gdyż sprowadzane drzewo zagraniczne musi być płacone natychmiast.

Tutaj widocznie występuje spekulacja, która opanowała rynek. Drzewo surowe skupowane jest przez handlarzy w wielkich ilościach w oczekiwaniu, że dalszy spadek marki przyniesie im znaczne korzyści, o ile już teraz zaopatrzą się w towar. Spekulacja stała się tak jawna, że producenci wrobów drzewnych mają się zwrócić do rządu z żądaniem energicznego jej zwalczania. Brak materiału zmusza tartaki i fabryki wrobów drzewnych (mebli) do zmniejszania ilości zatrudnionych w fabrykach, co znowu zwiększa ilość bezrobotnych, pobierających zapomogi rządowe. W jakiej formie wystąpią w tym wypadku komisjenci drzewa — na razie niewiadome.

Ceny i w tej branży są również bardzo wysokie, przewyższające nie raz ceny przedwojenne, kalkulowane na złoto wynoszą mniej więcej 3000 razy tyle co przed wojną, i tak np. deski do wyrobów meblarskich sprzedawały się loco granica polsko - nie-

miecka po 215 do 230 tysięcy mk. za metr kub.

W przemyśle, przerabiającym drzewo również brak gotówki powoduje pewien zastój, gdyż fabryki nie są w stanie płacić żądanych z górą przez tartaki bardzo wysokich zaliczek, wynoszących często od 50 do 100 proc. wartości.

Naturalnie, że sytuacja na rynku drzewnym jest również mocno utrudniona przez wysokie dostawy reparacyjne, które Niemcy obowiązane są uiszczać entencie.

Jak już swego czasu donosiłem, Komisja reparacyjna zażądała dostawy następujących ilości drzewa na konto reparacyjne:

- dla Francji 200,000 słupów telegraficznych;
- dla Belgii 1,700,000 podkładów kolejowych z drzewa twardego, 41,700 słupów telegraficznych, 6,000 mtr. kub. drzewa tarteo i 140,000 f. metr. okraglakow;
- dla Włoch 242,000 mtr. kub. drzewa tarteo i 15,000 f. metr. okraglakow, 150,000 słupów telegraficznych i 1,000,000 podkladow debowych;
- dla Anglii 3,700,000 mtr. kub. drzewa tarteo, 1,000,000 podkladow sosnowych i 50,000 słupów telegraficznych;

Niemcy naturalnie, jak zwykle, oświadczyli, że żądanych ilości drzewa nie są w stanie dostarczyć i zaproponowały dostawę:

- dla Belgii 840,000 podkladow kolejowych z drzewa twardego, 210,000 podkladow z drzewa sosnowego, oraz zadaną ilość słupów telegraficznych i drzewa tarteo oraz okraglakow;
- dla Anglii miały Niemcy dostarczyć 10,000 mtr. kub. drzewa tarteo i 70,000 podkladow;

Francja miała otrzymać zadaną ilość słupów telegraficznych i Włochy całą zadaną ilość drzewa oprócz podkladow kolejowych.

Dotychczas jednak dostarczyli Niemcy zaledwie połowę zaproponowanych przez siebie dostaw. Przed paru tygodniami zwrócił się rząd niemiecki do komisji reparacyjnej z prośbą o przedłużenie terminu dostaw drzewa o trzy miesiące, a mianowicie do dn. 31 marca 1923 r. Ponieważ odmownej odpowiedzi rząd niemiecki dotychczas nie otrzymał, ma więc nadzieję że wniosek jego zostanie uwzględniony. Rząd niemiecki zażądał również podniesienia cen, gdyż ceny wyznaczone swego czasu przez komisję reparacyjną, narząłyby Niemców na wielkie straty.

Na rok 1923 zażądała ententa według zdania niemieckiego niemożliwych do zdobycia ilości drzewa. Ogólna ilość drzewa, jakiej zażądała kom. rep. wynosi 6.5 mln. f. metr., podczas gdy Niemcy obliczają, że w najbliższym razie mogłyby dostarczyć 1.44 mln. f. metr. Na skutek protestu niemieckiego, komisja reparacyjna zmniejszyła swoje żądanie do 4.8 mln. f. metr. Niemcy jednak nastają na tem, że nie są w stanie dostarczyć więcej, niż wyżej podana ilość 1.44 mln. f. metr. Koszt dostaw tej ilości wyniesie według przeciętnych cen obecnych w Niemczech 200 miliardów marek papierowych.

Niemcy stale tłumaczą swój opór tem, że już przed wojną sprowadzać musiały drzewo z zagranicy, gdyż podaż krajowa nie wystarczała na pokrycie własnego zapotrzebowania, a obecnie sprowadzać mogłyby drzewo tylko ze Szwecji, Czechosłowacji, lub od sąsiadów wschodnich. Szwecja i Czechosłowacja wobec swojej wysokiej waluty stają się dla nich niedostępne, natomiast sąsiedzi wschodni żądają obecnie zapłaty za drzewo w dolarach lub frankach, tak, że zakupy drzewa są dla Niemców bardzo utrudnione.

# Produkcja węgla na niemieckim Górnym Śląsku.

Produkcja węgla na niemieckim Górnym Śląsku w m. listopadzie wynosiła 775,371 ton, czyli mniej o 37 tys. ton, niż w październiku. Wobec tego jednak, iż m. listopad miał mniej dni, niż październik, a nadto obejmował jeden dzień świąteczny, dzienna produkcja była naogół wyższa (32,307 ton), niż w m. październiku (31,257 ton). Konsumcja w kopalniach wynosiła 61,751 ton, czyli o 2000 ton mniej, niż w poprzednim miesiącu. Konsumcja węgla deputatowego wzrosła o tysiąc ton, wynosząc 19,897 ton. Wewnętrzne transporty wynosiły 70,376 ton, do Niemiec — 396,578 ton, wreszcie polski Górny Śląsk otrzymał 10,000 ton. Najbardziej doniosłą sprawą dla niemieckiego Górnego Śląska jest kwestja zaopatrzenia kopalni węgla w drzewo kopalniane, które otrzymuje on z Niemiec oraz Czechosłowacji. Należy tutaj zauważyć, iż polska część Górnego Śląska, mimo olbrzymich bogactw leśnych w Polsce, sprowadza drzewo kopalniane z Niemiec. Przyczyna tych anormalnych stosunków jest brak wagonów dla przewozu drzewa kopalniane

z Polski. Przywóz tego drzewa z Niemiec do polskiej części Górnego Śląska odbywa się na podstawie umowy genezewskiej, która nałożyła na Niemcy obowiązek wydawania pozwoleń na wywóz drzewa kopalniane do polskiej części Górnego Śląska w ilości 350,000 mtr. kw. W ciągu pierwszego roku po dokonaniu podziału Górnego Śląska. W pierwszej połowie roku wywóz winien był się odbywać bez pobierania opłat wywozowych, Polska zaś winna była zwalniać je od cel. To pierwsze półrocze już upłynęło 18-go grudnia. Nie wiemy, czy termin ten został przedłużony, jak również nie wiadomo jakimi zamierza rząd nasz kierować się zasadami odnośnie do przywozu do polskiego Górnego Śląska drzewa kopalniane. Jest to sprawa bardzo doniosłej wagi i, jak nas informowano, była ona niedawno przedmiotem narad naszych czynników rządowych z delegacją przemysłowców górnośląskich. Byłoby bardzo wskazane, aby rząd nasz zechciał opinii publicznej udzielić w sprawie powyższej odpowiednich wyjaśnień.

## Zycie gospodarcze Polski.

Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce, sp. akc. Nadzwyczajnie walne zgrom. akcjon. odbył się dnia 8 stycznia 1923 roku o godzinie 5 po południu w lokalu zarządu w Warszawie, S-to-Krzyżka 28, m. 17. Na porządku dziennym nowa emisja akcji z ograniczonym prawem głosu.

Polski bank krajowy na zasadzie uchwały rady nadzorczej przenosi z dniem 1 stycznia 1923 r. instytucję centralną ze Lwowa do Warszawy.

Przewidywanie kryzysu w Gdańsku. Gdańskie sfery przem. handlowe i bankowe przewidują na styczeń kryzys przemysłowy. Składy zaopatrzone w towary żala się na brak popytu ze strony konsumentów. Hurtownicy mają składy przepelnione towarami. — W pierwszym rzędzie dotknięte byłyby firmy zajmujące się dazą manufaktur. Położenie pogarsza jeszcze ustawiczny brak gotówki. Firmy milionowe nie mogą sprzedawać towaru i nie mając gotówki, operują weksłami krótkoterminowymi.

## Kronika ekonomiczna.

ANGLJA.  
Przesilenie gospodarcze. Bonar Law, przemawiał w Glasgowie przed swymi wyborcami, nakreślił między innymi obraz stosunków gospodarczych w Europie. Wspominając o ciężkim kryzysie ekonomicznym, jaki przechodzi Anglia, nadmienił on, że po wojnach napoleońskich Anglia przechodziła podobnie ciężki kryzys w ciągu lat 15-tu, a to na skutek zależności jej dobrobytu od eksportu angielskiego zagranicę. Obecnie zależność ta utrwaliła się w stopniu jeszcze daleko większym i żadne usiłowania ustawodawstwa lub zarządzeń administracyjnych nie są w stanie naprawić sytuacji obecnej, która na łomost poprawić się może i musi jedynie na skutek polepszenia się stanu gospodarczego ogólnie światowego.

ESTONJA.  
\*) Handel zewnętrzny Estonii w roku 1922. Od początku r. b. do dnia 1 września Estonia wywoziła towarów za 2,903,589,372 marki, wwoziła zaś za 3,342,678,254 marki. Przewyżka wwozu nad wywozem w ciągu 8 miesięcy wynosi 439,088,882 marki.

## Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.  
W dniu wczorajszym na warszawskim zebraniu giełowym tendencja dla walut i dewiz nieco mocniejsza. — W dziedzinie papierów dywidendowych ruch w małym obrocie przy kursach niezmiennych.  
Gotówka.  
Dolary Stan. Zjedn. 17500—17850  
Dolary kanad. 17800.  
Franki bel. 1190.  
Franki franc. 1275.  
Marka niem. 252,50—247,50  
Czeki i wpłaty.  
Belgia 1192,50  
Berlin 245—242.  
Gdańsk 245—242.  
Holandia 7150  
Londyn 8250—8280  
Nowy Jork 17875—17825  
Drobne dolary 17865—17695  
Paryż 15 7,50—1508,50  
Szwajcaria 5396.  
Sztokholm 4867  
Wiedeń 26,00  
Włochy 809.

Listy zastawne.  
Milionówka 1700—1680  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2870.  
5 procen. obl. m. Warszawy 572,50

Akcje.  
Bank Dyskontowy 21500  
Bank Handlowy 35000  
Bank dla handlu i przem. 15000.  
Bank kred. warsz. 8500  
Bank zachodni 3400  
Bank przem. lwowski 3300  
Bank z. z. polsk. 7600  
Zw. sp. zarobk. 10200  
Firley 540  
Cukier 570000  
Drzewo 8000  
Wildt 15500  
Wiedel 10950  
Zielinski 18000  
Starachowice 4700  
Łaz 51000  
Cedziński 8000  
Lilpop 94000  
Modrzejewski 40000  
Pocisk 5700  
Ostrowiec 96000  
Karasiński 12750  
Rudzi 41000  
Parowoz 10050  
Zyrardów 1075000  
Borkowski 9900  
Jablkowski 8600  
Zegluga 4500  
Naita 520  
Nobel 17500  
Haberbusch 145000

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.  
Łódź, dnia 2 stycznia 1923.  
Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 17780, w żąd. 17950, w tr. 17850  
Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 17755, w żąd. 17915, w tranz. —  
Franki belgijskie (czeki) w plac. 1175, w żąd. 1187, w tranz. —  
Franki franc. (gotówka) w plac. niu 1290, w żądaniu 1300.  
Franki francuskie (czeki) w plac. 1305, w żąd. 1315, w tranz. —  
Franki szwajc. (czeki) w plac. 5595, w żąd. 5410, w tranz. —

Funty and. (czeki) w plac. 82,500, w żąd. 85,000, w tranz.  
Korony austr. (czeki) w plac. 0,25 i pół w żąd. 0,26 i pół.  
Korony czeskie (czeki) w plac. niu 550, w żąd. 560, w tranz. —  
Marki niem. (got.) w plac. 2,45, w żąd. 2,50, w tranz.  
Marki niemieckie (czeki) w plac. 2,37, w żąd. 2,47, w tranz. —  
Milionówka w plac. — w żąd. 1700.

Z czarnej giełdy warszawskiej.  
Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:  
Dolary 17825.  
Franki fr. 1295  
Funty 82500.  
Marki niem. 247  
Ruble złote 955000  
Ruble srebrne 6500  
Bilon 2500.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.  
W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była spokojna, mało ożywiona. — Obroty małe.  
Płacono:  
Dolary 17800  
Funty 82500  
Franki fr. 1295  
Franki belg. 1190  
Franki szwajc. 5375  
Marki niemieckie 2,50—2,45  
Korony austriackie 0,26  
Korony czeskie 555  
Liry 875  
Le e rumuńskie 98  
Milionówka 1800  
Wiedeń czeki 2,26,  
Berlin czeki 2,45

Urzędowe notowania w Berlinie.  
Zamknięcie giełdy  
BERLIN, 2 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polsk.”). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:  
New-Jork 7241,25—7278,15  
Londyn 33,416,25—33,583,75  
Paryż 535,68—536,54  
Wiedeń 10,59—10,45  
Praga 225,45—226,57  
Belgia 491,98—493,74  
Budapeszt 3,01—3,03  
Szwajcaria 1,571,56—1,578,44  
Helsingfors 179,45—181,43  
Sofia 50,12—50,38  
Holandia 2,855,54—2,865,65  
Christiania 1,366,60—1,368,40  
Kopenhaga 1,478,50—1,485,70  
Sztokholm 1,940,15—1,949,87  
Tokio 3,561,07—3,578,93  
Rio de Janeiro 2,718,18—2,731,82  
Zagrzeb 74,51—74,69  
Tendencja spokojna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.  
Pocleida.  
BERLIN, 2 stycznia. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:  
Warszawa 41,00  
Marka polska 41,50  
Nowy-Jork 7,200—7,300  
Londyn 33,375—33,875  
Paryż 534—542  
Praga 225—228  
Włochy 369—374  
Belgia 485—491  
Szwajcaria 1,362,50—1,361,50  
Holandia 2,840—2,880  
Tendencja spokojna.

Urzędowa giełda gdańska.  
GDANSK, 2 stycznia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk.”). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:  
Warszawa 41,90—41,11  
Marka polska 41,39—41,81  
Nowy-Jork 7,231,87—7,268,15  
Londyn 33,166,97—33,333,13  
Paryż 526,68—529,50  
Poznań 40,26,50—40,48,50  
Holandia 2842,97—2857,15

NA WYPŁATE!  
Franki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie.  
MARKOWICZ i S-ka  
Piotrkowska 87 w podwórzu. 728-2

Kupujcie Pożyczkę Złotą.



**SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.**

Wtorek, dnia 9 stycznia r. b., o godz. 8.30 wiecz.

**Henryk ZIMMERMAN**

wyglasi prelekcję w języku niemieckim na temat

**„Płeć trzecia”**

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko № 1) codziennie od godz. 10—1 i od 8—7 wiecz.

**SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.**

Czwartek, dnia 11 stycznia r. b., o godz. 8.30 wiecz.

WYSTĘP

**NINY**

**Tarasowej**

Niezrównanej odtwórczyni pieśni charakterystycznie ludowych różnych narodowości.

Przy fortepianie: **Dyr. Teodor Ryder.**

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (okienko № 1) codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz. 69—1

**OBWIESZCZENIE.**

Na placu miejskim przy ulicy Pańskiej pod nr. pol. 113 w mieście Łodzi, w roku 1902, z funduszy miejscowych przemysłowców, a po części z kasji miejskiej, pobudowany został szpital dla robotników fabrycznych, który pozostawał pod egidą Łódzkiego Komitetu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Szpital ten urządzony został i istniał na mocy statutu, zatwierdzonego przez Zarząd Warszawskiego Okręgu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w dniu 18 maja 1896 roku.

Na prawo użytkowania rzeczono placu miejskiego dla wyżej wskazanego celu pomiędzy Magistratem m. Łodzi a Łódzkim Komitetem Czerwonego Krzyża został zawarty akt, zeznany przed rejentem Gruszczyńskim w Łodzi dnia 29 listopada 1901 roku nr. 8455.

W myśl § 2 i uwagi do § 4 powyższego statutu oraz punktu 2 przytoczonego aktu rejentalnego budynku i urządzenia szpitalne stanowią własność tych fabrykantów, którzy nabyli w tym szpitalu łóżka i zapłacili za każde łóżko po 1500 rubli.

Miasto Łódź również jest współwłaścicielem budynków i urządzeń szpitalnych, gdyż nabyło dla biednych chorych mieszkańców miasta 40 łóżek za 80.000 rubli i oprócz tego udzieliło jednorazowej zapomogi w kwocie 50.000 na pokrycie niedoboru szpitala.

Zezwalając na postawienie budynków szpitalnych na placu miejskim, Magistrat w powyższym akcie rejentalnym postawił warunek, że gdy Rosyjski Czerwony Krzyż przestanie działać, lub też gdy budynki przeznaczone będą na cel inny (nie na szpital dla robotników fabrycznych), to Magistrat obejmie wtedy plac z powrotem w swoje posiadanie, a co się tyczy budynków, to gdyby pomiędzy współwłaścicielami ich a Magistratem nie nastąpiło porozumienie co do dalszego przeznaczenia tych budynków, Magistrat ma mocen będzie zarządzić rozbiórkę tychże w ciągu lat trzech.

Wobec tego, że od czasu wybuchu wojny ustała u nas w kraju działalność Rosyjskiego Czerwonego Krzyża i szpital dla robotników fabrycznych na tej posesji już nie istnieje, i że nie odnaleziono urzędowego wyznaczenia pp. fabrykantów, którzy zakupili łóżka dla swoich robotników w rzeczonym szpitalu, — Magistrat m. Łodzi prosi tych wszystkich pp. fabrykantów, którzy nabyli w swoim czasie łóżka dla swych robotników, o złożenie posiadanych przez się na to dowodów i o porozumienie się z Magistratem co do dalszego przeznaczenia budynków i urządzeń szpitalnych.

Zaznaczamy równocześnie, że w razie niedojścia w tej mierze do porozumienia, Magistrat w myśl przytoczonych wyżej warunków aktu rejentalnego mocen będzie budynki te rozbrać, urządzeniami zaś szpitalnymi rozporządzić się według swego uznania.

Zgłoszenia przyjmowane będą w Oddziale Prawnym Magistratu (Plac Wolności nr. 1, pokój nr. 8) codziennie w godzinach od 12 do 5 w ciągu każdego miesiąca, poczynając od niżej podanej daty.

Łódź, dnia 21 grudnia 1922 roku.

**Magistrat m. Łodzi.**



Wielki wybór krajowych i zagranicznych towarów męskich i damskich po cenach przystępnych tylko u  
**G. E. Restel i S-ka**  
100. Piotrkowska 100. 17520-3

**Szkola Tańca**  
W. Lipińskiego, Piotrkowska 108  
Zapisy przyjmowane w: Ewangelicka 17, III p. p. 100. M. J. 50-1 Grupa C\* rozpoczyna 4 h. m. o 7 m. 15 w. 10-1

**Bacność, koledzy-pracownicy biurowi!**

Celem uniemożliwienia zajmowania posad przez ludzi niewykwalifikowanych, a wskutek tego obniżających płace i kompromitujących zawód, wzywamy kolegów, by

o każdej wakującej posadzce

niezwłocznie zawiadamiali 43-1

**Wydział Pośrednictwa Pracy**

przy Związku Zawodow. Pracown. Handlow. i Biur. m. Łodzi (Al. Kościuszki 21).

Sekretariat Związku jest czynny codziennie (prócz świąt) od 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 9-ej wiecz. i udziela bezinteresownie wszelkich porad i informacji zarówno zrzeszonym jak i niezrzeszonym.

**ZARZĄD**

**Banku Kupieckiego Łódzkiego**

podaje niniejszym do wiadomości Panów Akcjonariuszów, że na zasadzie §§ 60, 61, 62, 64 i 66 Statutu, odbędzie się w dniu 30 stycznia 1923 roku, o godz. 5-ej po południu, w lokalu Banku w Warszawie, przy ul. Wierzbowej Nr. 8,

**Nadzwyczaj. Walne Zgromadzenie**

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Powiększenie kapitału Banku
- 2) Zmiana niektórych paragrafów Statutu Banku.

Do uczestniczenia w powyższym Walnym Zgromadzeniu mają prawo pp. Akcjonariusze, którzy najpóźniej do dnia 23-go stycznia roku 1923 złożą swoje akcje w Banku Kupieckim Łódzkim w Warszawie lub Filji w Łodzi, Piotrkowska Nr. 74.

Warszawa, dnia 2 stycznia 1923 roku.

**Dr. L. Prybulski**

Choroby skórne, włośni, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka nr. 1  
Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8  
Dla pan 4-5.  
18756-12

**Dr. MARJA**

Józefów-Lewinsonowa  
Chor. weneryczne skórne

(diakoblet i dzieci)  
Przyj. od 5-8 pp.  
Cegielniana 6.  
WUZ 22:XI-21 17376 15

**Dr. I. Silberstron**

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA nr. 11.  
Przyj. od 12-2 i 7-8 w.  
Panie 5-4 i pół. Niedziela od 9-2 pp. 537-15

**Dr. med. H. Wollenberg**

Konstantynowska 68  
Chor. kobiece i akuszerja

Przyjm. od 12 do 2 i od 7 do 8 wiecz. 442-10  
272 WUZ 14.X 22.

**Dr. med. Lubicz**

Cegielniana 48.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie ext. słonecznym wyzn. Przyjmuje od 4-8. Dla pan oddzielna poczekalnia. 157-15

**Dr. Ludwik FALK**

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10-12 i 5-7  
Nawrot 49 7.

**Choroby skórne i weneryczne**

Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-3 i od 5-8. Pante 4-5.

**Dr. A. Szmigiel**

Choroby nerwowe

Godziny przyjęć od 5 do 7 wiecz.  
Zawadzka Nr. 29.  
12-2

**Książki**

szkolne, encyklopedje, dzieła klasyczne, beletry styke w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim Kupuje Leon Tuwim, Piotrkowska 17, II podw., m. 35. 71-3

Pier szorzędny Dom Ekspedycyjny, Spółka Akcyjna, w miejscu, poszukuje młodego

**BUCHALTERA**

z kilkuletnią praktyką.

Oferty oraz referencje sub. „M. T. T. Ż. 39“ do admin. „Głosu“. 68-2

**Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki № 21)**

zawiadamia niniejszym ogół członków, iż w porozumieniu i za zgodą Komisji Rewizyjnej z dniem 1 stycznia 1923 roku składka członkowska została podwyższona do Mk. 1500.— miesięcznie.

Przyjmujemy zapisy na kursa języków: Angielskiego, Francuskiego, Niemieckiego oraz Buchalterji.

Zgłoszenia młodzieży męskiej przyjmuje Sekretariat Informacyjny Y. M. C. A., Piotrkowska 243. 51-2

**Sklep frontowy**

przy ul. Piotrkowskiej (centrum) z oknem wystawowym i przyległym pokojem do odstąpienia. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Sklep“. 4-1

**Dr. S. KANTOR**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Roentgena i światłem.  
Ewangelicka 2  
Godz. przyjęcia: od 9-3 r. 5-9 pp. Dla pan 6-8 a.p. 50-1

**Dr. med. Braun**

Potulsiowa 23.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-3 i od 5-8. Pante 4-5. 67-2

**2 POKOJE**

odpowiednie na biuro, I piętro, front, umeblowane, razem lub pojedynczo, blisko Piotrkowskiej zaraz do odstąpienia, ew. 3 pokoje z kuchnią. Oferty pod „N. 12“ do „Głosu“. 73-1

**Poszukuję**

Inteligentnej osoby do czteroletniego chłopcza na kilka godzin dziennie. Zgłosił się pom. 3-5 pp. Sienkiewicza 6, m. 11. 15775-2

**MOTORY**

benzynowe nowej konstrukcji, ekonomiczne, poped ch taniej wynosi, niż wszelkie inne ropowe lub elektryczne o sile 20 i 40 koni, dynamo-maszyny 205 amper, 220 volt i różne inne maszyny motor elektryczny, połączony z pompą do wody, sikawka pożarowa najnowszej konstrukcji 2-oh cylindrowa. Piotrkowska № 234. sklep elektrotechniczny. 22-2

**Inżynier**

energiczny, pracowity z wieloletnią praktyką biurową i fabryczną chce zmienić posadę. Posiada najlepsze referencje i obszerny zakres umiejętności. Oferty sub „Energia“ 2-3

**Poszukiwani**

wykwalifikowani  
czyścicarze, zgrzeblarki, sru-bownicy, przykręcacze, jak również robotnicy obeznani z pracą w szarpani.  
Wiadomość ul. Południowa № 52 u portjera. 36-3.

**Maskaradowe kostjomy**

nowe stylowe i używane do wypożyczenia. Ul. Gdańska 64, róg 6-go Sierpnia, pierwsze piętro, m. 12, Naborowski. 55-8

**MASZYNY do pisania**

Orzeł — ostatnie modele i inne systemy w wielkim wyborze po najtańszych cenach. Taśmy Ia, Kalka, reperacje. Nauka pisania na maszynach.

Adolf Goldberg, Andrzej 1, I piętro

**Kostjomy maskaradowe**

do sprzedania lub wypożyczenia: pantofelki, atłaski i pończochy kolorowe, suknie wieczorowa wyszywana perłkami i różne drobnotki z powodu wyjazdu tanio, byle zaraz do sprzedania. Dzielna 35, parter, fr. m. 2. 10-3

**WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA**

**Józef Nagler**

Piotrkowska 109.

Posiadam na składzie wielki wybór obuwia damskiego i męskiego a także na nadchodzący sezon karnawałowy najwykwintniejszą balową galanterję.  
Obstalunki wykonywam podług ostatnich fasonów.

**LICYTACJA.**

Kasa Chorych m. Łodzi, Wydział egzekucyjny z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej № 68, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Lipmana i Taśmy, oszacowanych na mk. 235.800, składających się z kett-maszyny firmy „J. Köhler“ na pokrycie należnych kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowy codz. od 9-2 po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska 22b).  
Łódź, dn. 29 grudnia 1922 r.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Dr. Ed. Giebartowski  
Komisarz.

**Moje Pisemko**

to radość, pożytek i zabawa waszy h dzieci  
Zaprenumerujcie

**im na gwiazdkę**

Kwartalnie z przesyłką pocztową 8.800.

Księgarnia M. ARCTA  
Warszawa, Nowy Świat 35.  
i wszystkie księgarnie. 427-1

**Ładnie i Prędko**

uczy pisać kaligraf L. BERMAN, również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska № 7. 880-2



